

ZWYCIĘSKI STRAJK ŁÓDZKICH WŁÓKNIAREK



Uczestniczki strajku włókniaerek z lutego 1971 roku pod tablicą pamiątkową

50 lat temu (10 lutego 1971 r.) wybuchł jeden z największych strajków w historii powojennej Polski - strajk łódzkich włókniaerek. W Łodzi osiągnięto cel, o który m.in. w grudniu 1970 roku walczyli, krwawo stłumieni na Wybrzeżu, stoczniowcy. Strajk łódzkich włókniaerek zakończył się wycofaniem przez władze centralne podwyżek cen żywności.

więcej na str. 8

Z prac regionalnych władz Związku

Mija kolejny miesiąc pandemii, wciąż obowiązuje wiele obostrzeń, które mają wpływ na nasze życie prywatne, jak i zawodowe. Bez zmian pracuje Biuro Zarządu Regionu. Wszystkie działy są dostępne dla członków Związku, jednak w miarę możliwości preferujemy kontakt zdalny (telefon, e-mail). Prezydium ZR spotyka się jednak stacjonarnie. Związane jest to z tym, iż istnieje potrzeba wymiany poglądów, czy też czasami burzliwej dyskusji w związku ze sprawami bieżącymi. W miarę potrzeb na bieżąco podejmowane są uchwały, bądź decyzje Prezydium.

Z prac Prezydium ZR

W omawianym okresie Prezydium ZR podjęło 7 decyzji oraz 2 uchwały. Między innymi Prezydium realizując postanowienia ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy podjęło decyzje o zgłoszeniu przedstawicieli NSZZ „Solidarność” do powiatowych rad rynku pracy na kadencję 2021-2025. I tak do PRRP w Sieradzu zgłoszony został Mirosław Owczarek, a do PRRP w Zduńskiej Woli Henryk Jaros.

Red.

Komunikat MSOiW NSZZ „Solidarność”



Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej uprzejmie informuje, że ze względu na czas ekspansji pandemii konkurs „Piosenki Stanu Wojennego - XI edycja” zostaje w roku szkolnym 2020/21 odwołany.

Mamy nadzieję, że sytuacja epidemiczna pozwoli nam przeprowadzić i rozstrzygnąć konkurs w grudniu 2021 roku. Będzie to właśnie przesunięta XI edycja.

O terminie poinformujemy w połowie września 2021 roku. Informujemy również, iż konkurs „POLSKIE ROCZNICE” został rozstrzygnięty i oceniony. Wyniki miały być ogłoszone podczas gali konkursu muzycznego jednak, jak wspominały wyżej, aktualna sytuacja zmusiła nas do zmiany planów. Wobec tego niebawem zostaną ogłoszone miejsca nagradzane, a nagrody przesłane do poszczególnych osób i placówek zgłaszających.

przewodniczący MSOiW
Roman Laskowski

W numerze:

„Powrót Trzech Króli”

Historia powstania Stowarzyszenia „Powrót Trzech Króli”

Str. 3

Wpływ Covid-19 na warunki pracy i na działalność związkową.

Działacze „Solidarności” dzielą się swoimi spostrzeżeniami na temat wpływu pandemii na nasze życie

Str.4 i 5

Strajk łódzkich studentów

40. rocznica rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Str. 8

Sowiecki terror na Ziemi Łódzkiej cz. II

Str. 10

Z głębokim żalem żegnamy

Ś.P. RYSZARDA SZURKOWSKIEGO

jednego z najwybitniejszych polskich kolarzy szosowych.

Wielokrotnego wicemistrza olimpijskiego, medalistę mistrzostw świata,

zwycięzcę Wyścigu Pokoju,

mistrza Polski oraz mistrza świata amatorów.

Trenera, działacza sportowego,

byłego prezesa Polskiego Związku Kolarskiego.

Olimpijczyka goszczącego podczas

Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego

„Solidarności” i Olimpijczyków

organizowanego przez Region Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność”.

Wyrazy współczucia

RODZINIE

składa

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego

„Solidarności” i Olimpijczyków

Waldemar Krenc

Łódzka „Solidarność” oddała hołd ofiarom dwóch systemów totalitarnych

19 stycznia 1945 roku to data szczególna w historii Łodzi. Tego dnia odszedł okupant niemiecki, a zastąpił go nowy - okupant sowiecki.

Łódzka „Solidarność” co roku, 19 stycznia organizowała uroczystość, podczas której wspólnie z organizacjami kombatanckimi składała kwiaty na Pomniku Ofiar Komunizmu, który znajduje się naprzeciwko budynku, w którym w okresie okupacji mieściła się siedziba Gestapo, a po „wyzwoleniu” znajdowała się katownia UB.

W tym roku, ze względu na sytuację związaną z pandemią uroczystość przebiegła bardzo skromnie. Kwiaty w tym szczególnym miejscu, zachowując reżim



sanitarny, złożyła jedynie delegacja Prezydium ZR w składzie: przewodniczący Waldemar Krenc, zastępca przewodniczącego Ireneusz Wach oraz członek Prezydium Przemysław Gręda. W ten sposób Łódzka „Solidarność” oddała hołd ofiarom obydwóch systemów totalitarnych. *Red.*

Stowarzyszenie „Powrót Trzech Króli”

„Stowarzyszenie powstało w 2011 r. z inicjatywy p. Jerzego Kropiwnickiego, a utworzyli je niektórzy członkowie Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej Przywrócenia Dnia Wolnego od Pracy w Święto Trzech Króli oraz osoby współpracujące przy weryfikowaniu podpisów pod obywatelskim projektem ustawy w tej sprawie - mówi Maria Maciaszczyk, prezes Stowarzyszenia. - Jego najważniejszym celem jest wspieranie i propagowanie na szczeblu lokalnym, regionalnym i krajowym zwyczajów i tradycji związanych z obchodami Święta Trzech Króli. Nie chcieliśmy, by ten kolejny dzień wolny od pracy został rozmyty przez „grille i piwo”, natomiast stał się czasem radości z Narodzenia Pana Jezusa i wspólnego śpiewania kolęd w gronie rodzin i przyjaciół oraz wszystkich tych, którzy odczuwają potrzebę oddania hołdu Bożemu Dzieciątku”.

W skład Zarządu wchodzi także pp. Marek Pyka i Marek Kowalik – wiceprezesi oraz Krystyna Gonderek – sekretarz i Krystyna Nowacka – skarbnik. Siedziba Stowarzyszenia mieści się przy ul. Piotrkowskiej 133, w lokalu nr 1, użytkowanym wspólnie z Łódzkim Porozumieniem Obywatelskim oraz Klubem Chrześcijańsko-Narodowym.

Co roku, od 10 lat, w Święto Trzech Króli w dniu 6 stycznia, odbywają się największe jasełka w Łodzi. Ulicą Piotrkowską przechodził w kierunku łódzkiej Archikatedry barwny korowód kołędników, śpiewano kolędy i odgrywane były scenki biblijne, by tam przy scenie - żywej szopce, kolędować. W orszaku tłumnie uczestniczyli Łodzianie. Organizatorem obchodów, od chwili przywrócenia Święta Trzech Króli, czyli od roku 2011, jest Stowarzyszenie „Powrót Trzech Króli”. W tym roku, w okresie pandemii koronawirusa, było to niemożliwe. A jednak!

Stowarzyszenie Powrót Trzech Króli postanowiło, choć w części, zachować katolicki charakter Hołdu Trzech Króli.

Pani Maria Maciaszczyk, Prezes Stowarzyszenia, zwróciła się do pp. pośła Włodzimierza Tomaszewskiego, dr. Jerzego

Kropiwnickiego oraz p. Wojciecha Łaskiewicza (członka władz Stowarzyszenia) o przyjęcie roli Trzech Króli. Poprowadzani przez Betlejemską Gwiazdę Czternastoramienną niesioną przez p. M. Maciaszczyk i w towarzystwie ośmiu innych członków Stowarzyszenia, ubranych w stroje okazjonalne (z Orłem na piersi i znakiem firmowym Stowarzyszenia na plecach) przeszli z dziedzińca Instytutu Europejskiego do Archikatedry. W czasie procesji darów złożyli na ręce abp Grzegorza Rysia kadzidło (kupione w Jerozolimie), mirrę (kupioną w Etiopii) i 500 złotych. Po Mszy św. kołędnicy zatrzymali się na moment przed Stajenką (zbudowaną przed Archikatedrą), po czym wrócili na dziedziniec Instytutu Europejskiego.

Red.

Trzej Królowie na ulicy Piotrkowskiej – tak było w latach ubiegłych



Wpływ Covid-19 na warunki pracy i działalność związkową

Anna Kolińska: W związku z nastaniem pandemii koronawirusa w marcu ubiegłego roku, zmieniło się nasze życie osobiste i zawodowe. Dziś pytam działaczy „Solidarność”: Jaki wpływ wywarła pandemia koronawirusa na warunki pracy i na działalność związkową w Twoim zakładzie?

- **Jan Cieślak, przewodniczący Rady Podregionu NSZZ „S” w Wieluniu, członek Zarządu Regionu ZŁ.**



W Zakładach Urządzeń Galwanicznych i Lakierniczych „ZUGIL” S.A. w Wieluniu epidemia koronawirusa ma duży wpływ na warunki pracy i atmosferę wśród złogi. W zakładzie zachwiana została płynność produkcji, co spowodowało, że pracownicy na kilka miesięcy mieli zmniejszony tydzień pracy do 5 dni, co

wiązało się z obniżeniem wynagrodzenia do 80%. Ponadto zakazano pracy w nadgodzinach w soboty i inne dni wolne. Wszystko to spowodowało drastyczne obniżenie i tak bardzo niskich wynagrodzeń. Pojawienie się epidemii spowodowało, że Zarząd Firmy nie podjął rozmów w temacie obiecanych od kilku lat podwyżek płac tłumacząc się kłopotami finansowymi. Po długich negocjacjach wywalczyliśmy jedynie około 50 % funduszu socjalnego. W zakładzie też pojawiło się zakażenie u kilku pracowników, co wiązało się z wprowadzeniem kwarantanny i zaostrzeniem przepisów epidemiologicznych i sanitarnych. Utrudnia to zachowanie płynności procesu produkcji i dezorganizuje pracę. Ponadto obniżka wynagrodzenia i zwiększenie minimalnej płacy w kraju spowodowało, że w ZUGIL-u duża część pracowników nie otrzymuje nawet płacy minimalnej. Sytuacja ta sprawia, że pracownicy szukają pracy w innych zakładach w regionie. W ostatnim czasie zwolniło się już około kilkudziesięciu pracowników. Sytuacja z pandemią koronawirusa również wpływa na naszą działalność związkową. Utrudniony jest kontakt z naszymi członkami, spotkania, zebrania organizujemy tylko w najważniejszych sprawach, by podjąć niezbędne decyzje. Wiele tematów nie udaje się załatwić, bo Zarząd Firmy ma zawsze wytłumaczenie – „kłopoty finansowe związane z epidemią”, W najbliższych dniach, jako Związek występujemy ponownie o podwyżki płac, wyrównanie pracownikom najniżej zarabiającym do płacy minimalnej i wypłaceni zaległego funduszu socjalnego za ubiegły rok.

- **Janusz Szmurlik, przewodniczący OZ NSZZ „S” w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. M. Curie - Skłodowskiej w Zgierzu, przewodniczący Rady Podregionu NSZZ „S” w Zgierzu, członek Zarządu Regionu ZŁ.**



Pandemia wywołana przez wirusa SARS-COV-2 całkowicie zmieniła warunki pracy w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. M. Curie - Skłodowskiej w Zgierzu, w którym pracuję. Od 15 marca do 15 września 2020 r. szpital decyzją wojewody został przekształcony w szpital jednoimienny tzn. przeznaczone tylko dla pacjentów z COVID-19. Powstały nowe procedury dotyczące ochrony personelu w kontakcie z zakażonym pacjentem. Odbyły się szkolenia teoretyczne i praktyczne dotyczące ochrony osobistej podczas pracy na oddziale zakaźnym. Zmieniły się formy zatrudnienia dla osób powołanych przez wojewodę, które dotychczas w naszym szpitalu pracowały na umowy cywilno-prawne, a od czasu pandemii pracują na umowy o pracę. Osobiście uważam tę zmianę za korzystną dla pracownika. Nastąpiły także zmiany w organizacji pracy i czasu pracy dla niektórych jednostek (zakładów) np. dla Zakładu Diagnostyki Obrazowej. I tak, technicy elektroradiologii z dotychczasowego czasu pracy 7:35 h przeszli na dwunastogodzinny tryb pracy. Zmiana ta spowodowała mniejszą ilość dyżurów i mniejsze narażenie na ekspozycję wirusa. Z tego samego powodu zmniejszono ilość personelu na poszczególnych zmianach. Pierwsze tygodnie pracy w całkowicie zmienionych warunkach i w narażeniu, na pewno niosły za sobą dawkę stresu (mówię tu za siebie, ale myślę, że większość pracowników miała stres, ponieważ nie wiedzieliśmy, jak duże jest zagrożenie). Myślę, że w miarę upływu czasu pracownicy oswoili się z nowym wyzwaniem, jakim jest praca w szpitalu zakaźnym. Podsumowując sześć miesięcy pracy w warunkach szpitala jednoimiennego i biorąc pod uwagę, że po raz pierwszy pracownicy musieli stawić czoła całkowicie nowej sytuacji i trudnym warunkom, uważam, że w pełni zdali egzamin.

Jeżeli chodzi o pracę organizacji zakładowej w czasie pandemii to niestety w związku z ograniczeniem kontaktów pracowniczych pracowaliśmy w bardzo ograniczonych warunkach. Wszelkie sprawy, które wyniknęły w czasie pandemii (wypłaty zasiłków, skargi pracowników) były rozstrzygane przez przewodniczącego po konsultacji z poszczególnymi członkami komisji zakładowej. Należy dodać, że w wyniku zaistniałej sytuacji kontakt z dyrekcją szpitala był również utrudniony szczególnie w początkowej fazie pandemii.

➤ Jerzy Szurgot, przewodniczący OZ NSZZ „S” w Filharmonii Łódzkiej.

Pandemia w początkowym okresie (od marca 2020 do czerwca 2020) spowodowała zamknięcie instytucji i kompletny brak działalności artystycznej.

Były podejmowane próby indywidualnych koncertów lub nagrywania swoich partii i zgrywanie ich w całość przez chętnych muzyków. Niestety to na dłuższą metę było nie możliwe do przeprowadzenia. Po przerwie urlopowej wróciliśmy do grania koncertów razem z publicznością, ale w ograniczonej liczbie widzów. Długo to nie trwało, bo druga fala pandemii spowodowała zamknięcie filharmonii dla publiczności. Nie zaprzestaliśmy jednak grania, ale przeszliśmy do grania koncertów online i to był bardzo dobry krok, bo muzycy mogą się kontaktować ze sobą w realu, mogą grać i ćwiczyć i co najważniejsze mogą grać koncerty, które są podstawą działalności filharmonii. Koncerty online spotkały się z dużym i pozytywnym odzewem wśród publiczności. Można powiedzieć, że nasze koncerty online oglądało kilkakrotnie więcej widzów niż może pomieścić nasza sala. (Filharmonie wznowiły działalność 12 lutego br. – dopisek redakcji))

Działalność związkowa praktycznie ustała, bo jak nie było osobistych kontaktów to i nie było problemów pracowniczych. Stare problemy w dalszym ciągu pozostały, utrudnione było podejmowanie decyzji, czy składanie pism do Dyrekcji. Także nasz spór zbiorowy uległ zamrożeniu i od marca nic się tu nie dzieje. Mam jednak nadzieję, że wkrótce mediacje w sporze zbiorowym ruszą na nowo.

➤ Eleonora Pabich, przewodnicząca OZ NSZZ „S” w Domu Pomocy Społecznej w Sieradzu, członek Zarządu Regionu ZŁ.



Dom Pomocy Społecznej w Sieradzu z filiami w Witowie i Rożdżalach posiada 378 miejsc ogółem. 231 miejsc dla osób w podeszłym wieku, 107 dla osób dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie z oddziałem dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie oraz 40 dla osób przewlekle psychicznie chorych.

Warunki pracy ze względu na przypadki zachorowań na COVID-19 wśród mieszkańców i pracowników stały się uciążliwe. Dzieje się tak za przyczyną ograniczonej liczby personelu spowodowaną absencją chorobową lub koniecznością przebywania na kwarantannie ze względu na chorobę członka rodziny. Personel bezpośrednio zaangażowany w opiekę nad mieszkańcami, oprócz zwykłych codziennych czynności, dodatkowo musi zachować szczególne środki ostrożności, czyli ciągłe odkażanie, noszenie maseczek, kombinezonów, rękawiczek itp.

Wykonywana praca w normalnych warunkach jest niezwykle ciężka i odpowiedzialna, a w dobie pandemii po-

woduje dodatkowy stres i zmęczenie wszystkich pracowników.

Działalność związkowa też nie przebiega tak jak w normalnych warunkach. Ze względu na ograniczenia związane z pandemią brak jest regularnych spotkań, na których omawialiśmy tak pojedyncze, jak i zespołowe sprawy związkowe, co powoduje niepewność i zwątpienie. Rok 2021 jest kolejnym rokiem, w którym pracownicy otrzymują tylko wyrównanie do minimalnej krajowej. Wynikiem tej sytuacji jest coraz większa grupa pracowników wynagradzanych na tym poziomie. Nie jest to dla pracowników motywujące i pobudzające do działania.

➤ Janusz Skibiński, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji NSZZ „S” w PGE Dystrybucja S.A., członek Zarządu Regionu ZŁ.



Nasza międzyzakładowa organizacja obejmuje swoją działalnością dwóch pracodawców: łódzkie oddziały spółek PGE Dystrybucja S.A. i PGE Obrót S.A. W obu firmach pandemia w podobny sposób wywarła wpływ na zmianę organizacji pracy, dotyczyło to stanowisk biurowych, gdzie

zastosowano system pracy zdalnej. W PGE Obrót do chwili obecnej pracuje tak większość pracowników. Jest to istotne utrudnienie kontaktu z firmą szczególnie dla osób starszych, chociaż i młodszy odczuli też problemy ze względu na zwiększoną liczbę połączeń telefonicznych i przez internet. Pandemia raczej nie spowodowała istotnego pogorszenia sytuacji ekonomicznej spółek, natomiast w bardzo złej kondycji jest PGE Obrót S.A. a jest to związane ze wzrostem cen energii na rynku hurtowym na skutek wzrostu kosztów emisji CO₂.

Niestety pandemia wpłynęła fatalnie na działalność związkową, zostaliśmy praktycznie sparaliżowani. W PGE Obrót w roku ubiegłym zostały po raz pierwszy o ok. 10% obniżone pracownikom wynagrodzenia, w obu firmach poinformowano nas o kolejnych planowanych redukcjach zatrudnienia i z tego powodu jesteśmy w sporach zbiorowych. Z olbrzymim trudem udało nam się skutecznie przeprowadzić referendum strajkowe w PGE Obrót, natomiast w Dystrybucji oceniliśmy, że jest to nierealne ze względu na rozproszoną i liczną załogę, oraz bierną postawę części organizacji związkowych. W pierwszych dniach lutego mają się odbyć rozmowy z udziałem członków Zarządu Spółek, które być może doprowadzą do postępu w rokowaniach i uda się nam obronić miejsca pracy. Mamy nadzieję, że w tym roku uda nam się wrócić do normalnej działalności związkowej, ponieważ obecna sytuacja sprzyja pracodawcom wprowadzającym niekorzystne rozwiązania dla pracowników.



ŻOŁNIERZE „WYKLĘCI”

Byli żołnierzami polskiego powojennego zbrojnego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego po 1944 r., przeciwstawiali się sowietyzacji Polski i podporządkowaniu Polski

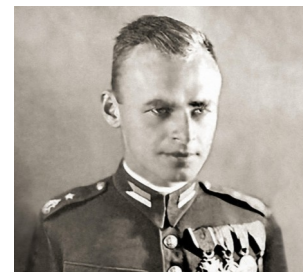
Związkowi Radzieckiemu. Polska Ludowa nazywała ich „bandami reakcyjnego podziemia”, „wrogami ludu”.

Szacuje się, że członków wszystkich organizacji i grup konspiracyjnych było 120-180 tysięcy. Walcząc z siłami nowego agresora, musieli zmierzyć się z wymierzoną w nich propagandą Polski Ludowej. Dotknęły ich ogromne prześladowania. W walkach podziemia z władzą zginęło około 9 tys. osób. Kolejnych kilka tysięcy zostało zamordowanych na podstawie wyroków komunistycznych sądów lub zmarło w więzieniach. Nadal są to jednak liczby szacunkowe.



Stanisław Sojczyński „Warszyc” był organizatorem i dowódcą Konspiracyjnego Wojska Polskiego – najsilniejszej organizacji antykomunistycznego podziemia, działającej w centralnej Polsce. W 1946 r. został aresztowany przez UB torturowany i skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi na karę śmierci. „Warszyc” i jego pięciu podkomendnych zostało zamordowanych 19 lutego 1947 r., na trzy dni przed ogłoszeniem amnestii. Do dziś nie udało się odnaleźć miejsc pochówku straconych.

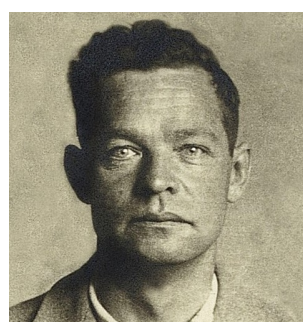
Rotmistrz Witold Pilecki Oficer rezerwy Wojska Polskiego, współzałożyciel Tajnej Armii Polskiej, dobrowolny więzień KL Auschwitz, oficer Komendy Głównej Armii Krajowej i „NIE”. 8 maja 1947 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy UB i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 25 maja 1948 r. w więzieniu na Rakowieckiej poprzez strzał w tył głowy. Jak podaje IPN Witold Pilecki został pochowany w kwaterze „Ł” na warszawskich Powązkach Wojskowych.



Gen. bryg. August Emil Fieldorf „Nil” Z wykształcenia był nauczycielem. W latach 1914–1917 walczył na frontach I wojny światowej w Legionach Polskich. Za męstwo w walkach odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V kl. Następnie wstąpił do służby w WP. Brał udział w walkach na froncie wojny polsko-ukraińskiej i w wojnie polsko-bolszewickiej. Za męstwo odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari i dwukrotnie Krzyżem Walecznych. We wrześniu 1939 r. będąc podpułkownikiem dowodził 51. pp. Strzelców Kresowych. Od października 1940 r. pełnił wiele funkcji dowódczych w strukturach konspiracyjnych ZWZ. W lutym 1944 r. zaczął tworzyć zakonspirowane struktury organizacji „NIE”, Walczył

w powstaniu warszawskim. Był zastępcą komendanta głównego AK. 7 III 1945 r. aresztowany przez funkcjonariuszy NKWD i zesłany w głąb ZSRR. Powrócił do Polski w 1947 r. 9 XI 1950 r., w Łodzi aresztował go UB. Poddano go bardzo brutalnemu śledztwu. 16 IV 1952 r. Sąd Wojewódzki m. st. Warszawy skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano przez powieszenie 24 II 1953 r. w Warszawie. Pochowany w bezimiennej mogile na Powązkach. W lipcu 2006 r. prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył go pośmiertnie Orderem Orła Białego.

Danuta Siedzikówna „Inka” Sanitariuszka 4 szwadronu 5 Wi-
leńskiej Brygady AK na Białostocczyźnie, a następnie w 1 szwadronie Bry-
gady na Pomorzu. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku
z dnia 3 sierpnia 1946 r. została skazana na dwukrotną karę śmierci. Bo-
lesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Czekaając na wykonanie wyro-
ku, z więzienia karno-śledczego przy ul. Kurkowej w Gdańsku przekazała
krewnym gryps: **„Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedźcie mo-
jej babci, że zachowałam się jak trzeba”**. Wyrok na „Ince” wykonano 28
sierpnia 1946 roku. Miała 18 lat.

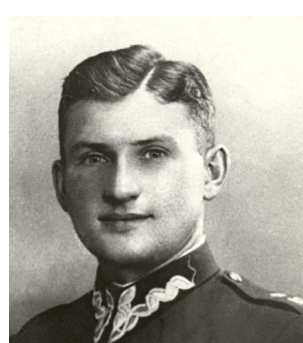


Feliks Selmanowicz „Zagończyk” żołnierz Armii Krajowej,
a 1945 roku podziemia niepodległościowego. Odznaczony Krzyżem Wa-
lcznych. Aresztowany 8 lipca 1946 r. w mieszkaniu konspiracyjnym
w Sopocie. Przewieziony następnie do aresztu śledczego w Gdańsku i pod-
dany brutalnym przesłuchaniom. Podjął nieudaną próbę ucieczki. 17
sierpnia Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał go na karę śmierci.
Został stracony razem z Danutą Siedzikówną „Inką” 28 sierpnia 1946 ro-
ku.

22 listopada 2017 roku NBP wprowadził do obiegu srebrną monetę o no-
minale 10 zł z serii „Wykłęci przez komunistów żołnierze niezłomni” z wizerunkiem: Feliksa
Selmanowicza „Zagończyka”.

Chor. Witold Borucki „Dąb”, Babinicz” Żołnierz AK w Obwodzie Ma-
ków Mazowiecki. Od 1946 r. dowódca patrolu partyzanckiego Pogotowia Akcji
Specjalnej (PAS). Odtworzył struktury XVI Okręgu NZW, objął nad nimi kome-
ndę.

Zamordowany najprawdopodobniej koło miejscowości Żebry-Wierzchlas 19 VIII
1949 r. przez grupę agentów UB (występujących pod kryptonimem „V kolumna”)
działających na zlecenie naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie.



Płk Łukasz Ciepliński „Pług” W 1939 r. walczył w 62 pp. jako
dowódca kompanii działek przeciwpancernych. Wykazał się wielkim boha-
terstwem w bitwie nad Bzurą, niszcząc samodzielnie 8 czołgów za co zo-
stał odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Następnie walczył w obronie
Warszawy. Po utworzeniu Zrzeszenia WiN stanął na czele Okręgu Kraków.
W 1946 r. został prezesem IV Zarządu Głównego WiN. Mimo że tropił go
UB, kontynuował pracę podziemną: prowadził wywiad polityczny i wojsko-
wy, dokumentował zbrodnie komunistyczne w Polsce i informował o tym
zachodnią opinię publiczną. Został aresztowany 27 XI 1947 r. i poddany

przez niemal trzy lata okrutnemu śledztwu w więzieniu mokotowskim. 14 X 1950 r. WSR
w Warszawie skazał go na pięciokrotną karę śmierci. 1 III 1951 r. wraz z sześcioma swoimi
współpracownikami został rozstrzelany w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Pochowany
w kwaterze „L” cmentarza Powązkowskiego w Warszawie. W maju 2007 r. odznaczony po-
śmiertnie przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego.

Zwycięski strajk łódzkich włókniarek

15 lutego br. odbyło się odsłonięcie tablicy upamiętniającej 50-lecie strajku łódzkich włókniarek. Tablica zawisła na murze budynku dawnej wykończalni przy wejściu do Muzeum Fabryki w Centrum



Manufaktura w Łodzi. Odsłonięcia tablicy dokonali wspólnie prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek, dyrektor Oddziału IPN w Łodzi dr Dariusz Rogut wraz z dyrektorem łódzkiej Manufaktury oraz uczestniczkami strajków sprzed 50 lat. W wydarzeniu wzięli udział także przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. Łódzką „Solidarność” reprezentowali przewodniczący Zarządu Regionu Waldemar Krenc oraz zastępca przewodniczącego Ireneusz Wach. Przybyli goście mogli również zapoznać się



z wystawami znajdującymi się na rynku Manufaktury, a przygotowanymi przez Oddział IPN w Łodzi. Są to wystawy: „Na zakrętach historii. Robotnicy Łodzi 1945-1981” przedstawiająca historię powojennych protestów robotniczych w Łodzi i regionie oraz „Łódź ‘71”, która przedstawia sytuację socjalno-bytową pracowników przemysłu lekkiego w latach 70.



Obie wystawy będą dostępne dla zwiedzających do 29 lutego br.

Ireneusz Wach

Strajk łódzkich włókniarek wybuchł 10 lutego 1971 r., czyli dwa miesiące po tragicznych wydarzeniach na Wybrzeżu. Bezpośrednią przyczyną protestu było obniżenie zarobków od początku 1971 roku, co w połączeniu z podwyżkami cen

żywności z grudnia 1970 roku spowodowało wyjątkowo tragiczną sytuację pracowników przemysłu lekkiego, wśród których 80 procent stanowiły kobiety. Strajkujący robotnicy domagali się cofnięcia podwyżki cen żywności oraz podwyższenia płac. Jako pierwsi strajk rozpoczęli pracownicy Łódzkich Zakładów Obuwia i Wyrobów Gumowych „Stomil”, a następnie, również tego samego dnia pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego (dawna Fabryka Izraela Poznańskiego, a obecnie część kompleksu handlowego „Manufaktura”), które były jednym z największych zakładów przemysłu lekkiego. Władze początkowo zlekceważyły strajkujących. Do rozmów wyznaczono przedstawicieli władz lokalnych, a następnie władz branżowych szczebla centralnego. Negocjacje zakończyły się fiaskiem, a do strajkujących przyłączały się kolejne łódzkie zakłady włókiennicze. Szacuje się, że w kulminacyjnym momencie w Łodzi strajkowały 32 zakłady i blisko 60 tys. pracowników. Władze centralne w końcu podjęły decyzję o przysłaniu do Łodzi delegacji, której przewodniczył premier Piotr Jaroszewicz. Wprowadzie bezpośrednie rozmowy nie przyniosły rezultatu, jednak skłoniły władze centralne o wydaniu komunikatu w dniu 15 lutego 1971 r. o przywróceniu cen żywności do poziomu sprzed grudnia 1970 r. Po tym komunikacie protestujący uznali, iż cel został osiągnięty i strajk zakończyli.

*Na podstawie: <https://lodz.ipn.gov.pl/>
Oprac. I.W.*

40. rocznica rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów

20 stycznia br. Sejm przyjął przez aklamację uchwałę w sprawie upamiętnienia 40. rocznicy rejestracji NZS, w której podkreślono, że organizacja jest „symbolem walki o wolność, o wartość ponadczasową i niezbywalną”.

Niezależne Zrzeszenie Studentów, powstało 22 września 1980 roku i stanowiło część wielkiego ruchu społecznego. Była to pierwsza niezależna organizacja studencka w bloku wschodnim. Jednak władze PRL nie chciały zgodzić się na jej zalegalizowanie. Sąd Wojewódzki w Warszawie 13 listopada 1980 roku odrzucił wniosek rejestracyjny NZS.

W wyniku braku porozumienia 21 stycznia 1981 roku w Łodzi rozpoczął się najdłuższy strajk studencki w Europie. Wzięło w nim udział ok. 10 tys. studentów. Akcję zainicjowali studenci Uniwersytetu Łódzkiego, następnie dołączyli studenci łódzkiej Politechniki i Akademii Medycznej. Później dołączały do nich także inne uczelnie w kraju.

Główną siedzibą strajkujących był dawny budynek Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego przy al. Kościuszki. Studenci

domagali się rejestracji NZS, a także m.in.: niezależności uczelni, swobodnego wyboru przedmiotów, zniesienia praktyk robotniczych, ograniczenia cenzury, oraz uwolnienia więźniów politycznych, zaprzestania represji wobec opozycji, niezawisłości wymiaru sprawiedliwości, ukarania winnych stłumienia protestów robotniczych w grudniu 1970 roku.

Studencki protest trwał prawie miesiąc. Łódź stała się miejscem negocjacji z rządem PRL. Podpisano porozumienie, w którym uwzględniono większość studenckich postulatów. 17 lutego 1981 r. zarejestrowano Niezależne Zrzeszenie Studentów. Pierwszym szefem NZS wybranym w kwietniu 81 r. na pierwszym Ogólnokrajowym Zjeździe NZS, został Jarosław Guzy.

18 lutego strajk studencki zostaje zakończony. Rząd podpisał ze studentami tzw. Porozumienie Łódzkie w wyniku, którego uczelnie zyskały autonomię, a studenci wolny dostęp do wiedzy i niezależną organizację.

Po wprowadzeniu stanu wojennego NZS został zdelegalizowany, a wielu jego działaczy aresztowanych. NZS ponownie zalegalizowano 22 września 1989 roku

Uważa się, że miejscem powstania NSZZ „Solidarność” jest Gdańsk, a dla studentów polskich uczelni miejscem „narodzin” Niezależnego Zrzeszenia Studentów stała się Łódź.

Kolk

W sprawie szczepień kolejarzy

W styczniowym numerze RIZ pisaliśmy o tym, że Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” „Przewozy Regionalne” Spółka z o.o. Oddział Łódzki napisała LIST OTWARTY do Premiera RP Mateusza Morawieckiego z prośbą o wstawiennictwo do Ministra Zdrowia, o rozważenie możliwości ewentualnego umieszczenia na liście II etapu Narodowego Programu Szczepień przeciwko COVID-19, chętnych pracowników kolei, gdyż kolejarze

mają codziennie kontakty z tysiącami podróżnych, przez co szczególnie narażeni są na zakażenie koronawirusem.

Na List Otwarty związkowców odpowiedział Podsekretarz Stanu, zastępca szefa KPRM Rafał Siemianowski.

W odpowiedzi podkreślono, że decyzje, kto i kiedy zostanie zaszczepiony podjęto po szerokich konsultacjach i są szczegółowo analizowane we współpracy z ministrem zdrowia i innymi właściwymi organami.

Podsekretarz Stanu zwrócił uwagę, że nie jest możliwe umieszczenie w grupach priorytetowych przedstawicieli wszystkich środowisk, które występują w tej sprawie do Kancela-

rii Prezesa Rady Ministrów czy Ministerstwa Zdrowia, z uwagi na ograniczenia dostępności szczepionek wynikające ze strony producentów.

W piśmie do związkowców podkreślono jednak, że (cytat): „...Nie można natomiast wykluczyć, że analiza wniosków i postulatów zgłaszanych w toku realizacji szczepień, w przypadku uznania ich za zasadne, w miarę dostępnych możliwości będzie skutkować wprowadzeniem zmian w kolejności szczepień. Rozumiejąc znaczenie poruszonej sprawy, chciałbym zapewnić, że Rząd podejmuje starania na rzecz zaszczepienia możliwie najliczniejszej grupy osób w jak najkrótszym terminie”.

kol

Spotkanie Duda - Morawiecki: Dużo trudnych tematów

„- Omówiliśmy bardzo ważne dla polskich pracowników sprawy, takie jak transformacja energetyczna, bezpieczeństwo miejsc pracy, czy problemy ze słabą jakością dialogu społecznego” – podsumował Piotr Duda spotkanie z premierem polskiego rządu Mateuszem Morawieckim, które odbyło się w KPRM.

29 stycznia doszło do ważnego spotkania pomiędzy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Piotrem Dudą i premierem Mateuszem Morawieckim.



„- Od wielu miesięcy sygnalizowaliśmy narastające problemy wynikające głównie z transformacji energetycznej, sytuacji na rynku pracy, szczególnie za sprawą kolejnych lockdownów i upowszechnienia pracy zdalnej, ale także niewystarczającej jakości dialogu społecznego, który szczególnie w czasie kryzysu wywoła-

nego pandemią powinien mieć większy wpływ na legislację” – mówił przed spotkaniem lider „Solidarności”.

Głównym tematem spotkania była sprawiedliwa transformacja energetyczna w ramach Polityki Energetycznej Polski.

„- To bardzo poważny i skomplikowany problem” – mówił po spotkaniu Piotr Duda.

Choć o szczegółach, ani konkretnych decyzjach przewodniczący nie chciał mówić, przekazał że była to dobra, konstruktywna rozmowa, która w wielu sprawach przełoży się w najbliższym czasie na konkrety.

„- Będziemy o nich informować na bieżąco” – podsumował.

ml/k Tysol.pl

Pracodawca Przyjazny Pracownikom – XIII edycja rozstrzygnięta

W dniu 28 stycznia 2021 roku w Warszawie Komisja Certyfikacyjna XIII edycji konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”



kom” dokonała oceny nadesłanych wniosków, zgodnie z celami i zasadami określonymi w Regulaminie przyznawania przez NSZZ „Solidarność” Certyfikatu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”.

W wyniku oceny kryteriów, Komisja Certyfikacyjna postanowiła przyznać certyfikaty w roku 2020, Wśród nagrodzonych pracodawców - Uniwersytet Łódzki.

Red.

Sowiecki terror na Ziemi Łódzkiej cz. II

Niektóre z aresztowań dokonanych przez Sowieców w Łódzkiem trudno wytłumaczyć w jakichkolwiek kategoriach politycznych czy wynikających ze względów bezpieczeństwa. Ofiarą sowieckiego terroru padli nawet ci nieliczni Żydzi, którzy przeżyli zagładę łódzkiego getta. W aktach polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zachowały się listy kilku kobiet, żon Żydów łódzkich, których mężowie zostali aresztowani przez funkcjonariuszy sowieckich i wywiezieni w nieznanym kierunku. Zrozpaczone kobiety usiłowały bezskutecznie dowiedzieć się, gdzie przebywali ich małżonkowie, interweniując u władz polskich różnych szczebli. Wśród aresztowanych znajdował się dr Michał Eliasberg, wybitny chirurg, który po zajęciu Łodzi przez wojska sowieckie natychmiast podjął pracę w jednym z miejscowych szpitali. W jego przypadku interwencje dały pozytywny skutek i po pewnym czasie odzyskał wolność.

Represje wobec przeciwników politycznych i elit społecznych miały jednak stosunkowo niewielki zasięg. Dla szerokiej rzeszy mieszkańców Ziemi Łódzkiej niezwykle dotkliwy był powszechny terror rozpętany przez żołnierzy sowieckich stacjonujących na tym obszarze, bądź tranzytem przejeżdżających w drodze z Niemiec do Związku Sowieckiego. Nie był to terror odgórnie sterowany, raczej „dziki”, ale tolerowany przez dowództwo sowieckie, i to wszystkich szczebli. Powszechność tego „dzikiego” terroru miała ogromny wpływ na nastroje ludności polskiej.

Niekarni żołnierze sowieccy zachowywali się w Polsce jak w kraju okupowanym. Wśród wielu przykładów takiego postępowania „wyzwoliciele” wyróżnia się krwawy incydent, który miał miejsce w Jeżowie 24 października 1945 r. Tego dnia na rynek osady, gdzie odbywał się targ, przybyło dziewięciu żołnierzy Armii Czerwonej, z oddziału stacjonującego w pobliskim majątku ziemskim Popień. Swój pobyt w osadzie zaczęli od restauracji, a następnie – już mocno zamroczeni alkoholem – ruszyli na rynek. Według sporządzonego później milicyjnego raportu, żołnierze sowieccy „wszczęli masowy rabunek przy użyciu siły, demolując stragany i bijąc ludzi”.

Zaatakowani ludzie próbowali się bronić, co tylko jeszcze bardziej rozwścieczyło żołdaków, którzy zaczęli strzelać do bezbronných ludzi i rzucać granatami. Ogarnięci paniką cywile zaczęli uciekać, niektórzy szukali schronienia na posterunku polskiej milicji. Sowieci i tam wtargnęli i zdemolowali posterunek. Bezradny komendant MO wezwał przez telefon posiłki z Brzezina. Przybyły na odsiecz pododdział MO i funkcjonariuszy UB próbował opanować sytuację, ale i on napotkał opór.

Wywiązała się potyczka pomiędzy Polakami a żołnierzami Armii Czerwonej, zakończona dopiero interwencją sowieckiego komendanta. Bilans zjść w Jeżowie nie jest znany. Według raportu milicyjnego rannych zostało 14 polskich cywilów i dwóch żołnierzy sowieckich. Jeden z napastników miał zginąć. Są jednak i inne dokumenty, według których było aż 17 zabitych i wielu rannych.

Zajścia na jeszcze większą skalę miały miejsce w podłódzkich miejscowościach latem 1945 r. Na stacji Olechów zatrzymały się wówczas dwa pociągi z żołnierzami sowieckimi wracającymi z okupowanych Niemiec. Jak informował wojewoda łódzki w swym raporcie dla władz centralnych: „żołnierze sowieccy[...] dokonali większymi grupami napadu z bronią w rękę na wsie: Zalesie, Olechów, Feliksin i Hutę Szklaną, rabując gospodarzom ich dobytek i dopuszczając się gwałtów na kobietach polskich. W obozie dla Niemców w Olechowie zgwałcono 50 kobiet Niemek. Ludność w panicznym strachu uciekała z domów, porzucając wszystko na pastwę losu”. Nie był to bynajmniej przypadek odosobniony. Pomimo interwencji władz polskich, już następnego dnia, żołnierze sowieccy zaatakowali kolejną polską wioskę.

Istną plagą były pojedyncze incydenty na mniejszą skalę. Żołnierze sowieccy dopuszczali się rabunków, głównie na drogach, w mniejszych miejscowościach i wioskach, gdzie mogli liczyć na całkowitą bezkarność. Zarządca folwarku w powiecie kutnowskim meldował władzom powiatowym latem 1945 r., że „W ciągu ostatnich dwóch tygodni prawie co noc, a nieraz i w dzień grupy po 4-6 żołnierzy NKWD, stacjonujących w koszarach w Skleczkach, włamują się i brutalnie napadają na moją rodzinę, gwałcą pracujące w moim majątku Niemki”.

Do tragedii doszło w Witoni w pow. łęczyckim gdzie żołnierze sowieccy dokonali napadu na gospodarstwo Franciszka Sobolewskiego, „rabując co się dało”. Zabili żonę Sobolewskiego, gdy nie chciała im oddać złota. Według meldunku milicyjnego z lipca 1945 r. dwaj oficerowie Armii Czerwonej pobili i następnie zgwałcili dwie młode Polki. Z kolei we wsi Jaworów żołnierze sowieccy zastrzelili 13 letnią dziewczynkę. Na drodze pod Zduńską Wolą żołnierz sowiecki zabił rolnika, który nie chciał mu oddać konia. Łupem Sowieców padały nawet ciężarówki polskich firm przewozowych.

Rabunki, gwałty, zabójstwa powodowały wielkie wzburzenie ludności polskiej. Według doniesień z powiatu łęczyckiego „Nastrój ludności jest podniecony z powodu grabieży przez żołnierzy sowieckich, którzy zabierają co się da powracającej z Niemiec ludności cywilnej”. Z kolei z powiatu kutnowskiego raportowano, że „Niezmienne powtarzają się wypadki wszelkiego rodzaju kradzieży i innych nieetycznych czynów żołnierzy Armii Czerwonej”. Starosta powiatu łódzkiego pisał do zwierzchników, że „Stosunek ludności do Armii Czerwonej pogarsza się stale na skutek nieustających grabieży, których dopuszczają się żołnierze sowieccy”.

Polskie władze komunistyczne korzystały z pomocy Sowieców w zwalczaniu opozycji politycznej i niepodległościowego podziemia, w tej dziedzinie panowała pełna zgodność celów i metod. Reagowały jedynie w przypadku „dzikiego” terroru rozpętanego przez niekarnych żołnierzy sowieckich, zdając sobie sprawę, że wpłynie to negatywnie na nastroje ludności. Skargi i interwencje polskiej administracji były jednak bojaźliwe, bano się obrazić „radzieckich towarzyszy” i dlatego pozostawały w większości przypadków bezskuteczne. Efekt był taki, że ludność regionu łódzkiego wkrótce przestała uważać Sowieców za wyzwoliciele, a uznała za nowych okupantów.

dr hab. Janusz Wróbel IPN Oddział w Łodzi

Ofiarom Komunizmu - Łodzianie

17 września 2008 roku, w 69. rocznicę sowieckiej agresji na Polskę, odbyło się uroczyste wmurowanie i poświęcenie kamienia węgielnego pod **Pomnik Ofiar Komunizmu w latach 1918–1989**. Uzgodniono, że Pomnik stanie w al.



Karola Anstadta naprzeciwko budynku, gdzie w latach II wojny światowej miało siedzibę Gestapo, a następnie w latach 1945 – 1959 - Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi. Dziś mieści się tam XII Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego.

Inicjatorem budowy Pomnika był zmarły w kwietniu 2008 roku śp. senator Andrzej Ostoja-Owsiany, działacz opozycji demokratycznej w PRL, polityk i samorządowiec.

Przewodniczącym Komitetu Honorowego Budowy Pomnika Ofiar Komunizmu był Jerzy Kropiwnicki, prezydent m. Łodzi. W skład Komitetu weszli również: arcybiskup metropolita łódzki Władysław Ziółek, prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wojewoda łódzki Jolanta Chełmińska, marszałek województwa łódzkiego

Włodzimierz Fisiak, wiceprezydenci Łodzi Marek Michalik i Włodzimierz Tomaszewski. W Komitecie zasiadali również przedstawiciele organizacji kombatanckich, służb mundurowych, a także pracownicy Urzędu Miasta Łodzi oraz Waldemar Krenc, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Regionu Ziemi Łódzkiej.

Honorowy patronat nad przedsięwzięciem objął prezydent RP śp. Lech Kaczyński.

Uroczystość odsłonięcia Pomnika Ofiar Komunizmu miała miejsce 12 grudnia 2009 roku. Na odsłonięcie postumentu przybyli liczni goście, wśród nich zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Jacek Sasin, metropolita łódzki abp Władysław Ziółek, prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki. W odsłonięciu pomnika miał wziąć udział śp. prezydent Lech Kaczyński, lecz ze względu na stan zdrowia nie przyjechał do Łodzi. Wystosował jedynie list, który odczytano w czasie uroczystości.

Pomnik ma kształt głazu pękniętego na pół. Z pęknięcia wylatuje orzeł, rozcinając kraty i druty kolczaste. Autorem rzeźby jest rzeźbiarz Wojciech Gryniewicz. Monument ma upamiętniać tych, którzy stracili życie, zdrowie i cierpieli z rąk komunistycznych oprawców, m.in. ofiary bolszewickiej inwazji 1919–1920, ofiary zbrodni katyńskiej, „żołnierzy wyklętych”, ofiary pacyfikacji protestów robotniczych na Wybrzeżu z Grudnia 1970, działaczy „Solidarności”, ofiary stanu wojennego 1981–1983 pozbawionych życia, więzionych i represjonowanych.

Należy podkreślić, że jest to bodaj jedyny pomnik w kraju poświęcony ofiarom komunistycznych represji w latach 1918–1989.

Co roku przy Pomniku Ofiar Komunizmu odbywają się uroczystości, m.in. 1 marca – w dniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” oraz 17 września, w rocznicę napaści Sowietów na Polskę.

Ankol

Krzysztof Kamil Baczyński 100. rocznica urodzin



foto: wikipedia.pl

Krzysztof Kamil Baczyński (ur. 22 stycznia 1921, zm. 4 sierpnia 1944) – polski poeta czasu wojny, podchorąży Armii Krajowej, podharcistrz Szarych Szezegów, jeden z przedstawicieli *pokolenia Kolumbów*. W czasie okupacji związany z pismem „Płomienie” oraz miesięcznikiem „Droga”. Zginął w czasie powstania warszawskiego, jako żołnierz Armii Krajowej batalionu „Parasol”.

Krzysztof Kamil Baczyński poległ na posterunku w pałacu Blanka 4 sierpnia 1944 roku w godzinach popołudniowych. Został śmiertelnie ranny przez strzelca wyborowego ułoko-

wanego prawdopodobnie w gmachu Teatru Wielkiego. Pochowany pierwotnie na tyłach pałacu. Po wojnie ciało poety przeniesiono na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

Krzysztof Kamil Baczyński zginął mając zaledwie 23 lata.

Elegia o ... [chłopcu polskim]

*Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.
Wyuczyli cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydlwsze z ludzkich dróg.
I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut - zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?*

K.K. Baczyński 20 III 1944 r.

1 MARCA

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI „ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ma na celu upamiętnienie bohaterów antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia, którzy przeciwstawili się sowieckiej agresji i reżimowi komunistycznemu. Inicjatywę ustawodawczą w zakresie uchwalenia nowego święta podjął w 2010 roku prezydent Lech Kaczyński.

Święto zostało ustanowione w roku 2011.

Data 1 marca nie jest przypadkowa. Tego dnia w 1951 roku w więzieniu na warszawskim Mokotowie wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Zginęli: Łukasz Ciepliński, Mieczysław Kawalec, Józef Batory, Adam Lazarowicz, Franciszek Błazej, Karol Chmiel i Józef Rzepka.

Co roku, 1 marca Zarząd Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność” współorganizował przed Pomnikiem Ofiar Komunizmu przy al. Anstadta w Łodzi obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W tym roku ze względu na pandemię i związane z tym obostrzenia jest to niemożliwe. Jednak „Solidarność” nie zapomni o Żołnierzach Niezłomnych i zgodnie z tradycją złoży wiązankę kwiatów przy Pomniku Ofiar Komunizmu. Odbędzie się to w poniedziałek, 1 marca o godz. 11.

Red.

Biuletyn wewnętrzny Regionu Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność”

www.solidarnosc.lodz.pl

Adres:

90-229 Łódź, ul. Kamińskiego 18
tel. 42 67 72 611

wiceprzewodniczacy3@solidarnosc.lodz.pl

Zespół:

Redakcja: Anna Kolińska
Skład: Katarzyna Lewandowska
Foto: Bartosz Wasilewski

Region Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność”

90-229 Łódź ul. A. Kamińskiego 18
Centrala: 42 677 26 00 fax: 42 677 26 16

www.solidarnosc.lodz.pl

PREZYDIUM ZR:

- Waldemar Krenc
przew.lodz@solidarnosc.org.pl
- Piotr Ścieško
wiceprzew1.lodz@solidarnosc.org.pl
- Krzysztof Kilański
sekretariat@solidarnosc.lodz.pl
- Ireneusz Wach
wiceprzewodniczacy3@solidarnosc.lodz.pl
- Przemysław Gręda
czlonprez1.lodz@solidarnosc.org.pl
- Michał Karolczyk
czlonprez2@solidarnosc.lodz.pl

Regionalna Komisja Rewizyjna

- Teresa Kempaska: 42 677 26 17
rewizyjna.lodz@solidarnosc.org.pl

BIURO ZR:

- Sekretariat: 42 677 26 11
sekretariat@solidarnosc.lodz.pl
- Dział Kadr: 42 677 26 14
sekretariatprzew@solidarnosc.lodz.pl
- Dział Księgowości: 42 677 26 20
ksiegowy.lodz@solidarnosc.org.pl
- Dział Kontaktów: tel/fax 42 67 72 627; 42 677 26 28
kontakty.lodz@solidarnosc.org.pl
- Dział Administracji: 42 677 26 15
administracja.lodz@solidarnosc.org.pl
- Dział Szkoleń: 692-524-588
dzialszkolen@solidarnosc.lodz.pl
- Dział Rozwoju Związku: 42 677 26 29
- Biuro Prawno-Negocjacyjne: 42 677 26 31
biurowprawne.lodz@solidarnosc.lodz.pl
bkn1.lodz@solidarnosc.org.pl
- Związkowa Agencja Pośrednictwa Pracy: 42 677 26 02
biurowpracy.lodz@solidarnosc.org.pl
- Biuro Wścigu Kolarskiego: 42 677 26 06
wyscig.lodz@solidarnosc.org.pl
- PAOKZ sekretariat: 42 678 06 77
sekretariat@paokz.edu.pl

BRANŻE:

- Międzyreg. Sekcja Oświaty i Wychow. 42 677 26 26
lodz@oswiata-solidarnosc.pl
- Reg. Sekcja Ochrony Zdrowia: 42 677 26 30
- Reg. Sekcja Pomocy Społecznej: 42 677 26 30
- Reg. Sekcja Kobiet: 42 677 26 30
- Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów: 604 796 872
rseir.lodz@wp.pl
- Reg. Sekcja Kolarzy: 42 205 63 14
- Reg. Sekcja Metalowców: 42 677 72 45
- Kraj. Sekretariat Emerytów i Rencistów: 42 678 74 36
kseir@solidarnosc.org.pl
- Reg. Sekcja Pracowników Leśnictwa: 722-250-536

PODREGIONY:

- Kutno: 24 253 3823
- Ozorków: 519 406 434
- Pabianice: 42 215 2313
- Radomsko: 512 378 083
- Sieradz: 43 827 1151
- Wieluń: 505 072 708
- Zduńska Wola: 43 823 6456
- Zgierz: 607 358 026